

BIULETYN WEWNĘTRZNY

Związek Nauczycielstwa Polskiego



Przygotowane dnia:

7.11.2017

SPIS TREŚCI

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Więcej dla belfra. Ale skąd wziąć 3

7.11.2017 Gazeta Pomorska str. 2, autor: *Ewa Abramczyk-Boguszewska*

... - Domagamy się znaczącego wzrostu płac od 1 stycznia 2018 roku - podkreśla **ZNP**. Związek chce corocznych podwyżek wynagrodzeń nauczycieli w wysokości 10 proc. • Oświatowa Solidarność domaga się 15-procentowego wzrostu wynagrodzeń od 1 stycznia 2018 r. ...

„Solidarność” krytykuje pomysły PiS 4

7.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 3 Trójmiasto, autor: *Maciej Sandecki*

... Kiedy przeciwko reformie oświaty występował **Związek Nauczycielstwa Polskiego** i rodzice, „S” odcinała się od tych protestów. Jednak wczoraj Sekcja Oświatowa „S” przedstawiła krytyczne opinie o planowanych przez rząd rozwiązaniach, szczególnie jeśli chodzi o ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, która trafiła do Senatu. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Więcej dla belfra. Ale skąd wziąć

7.11.2017 Gazeta Pomorska str. 2

autor: Ewa Abramczyk-Boguszewska

Samorządy w regionie martwią się, czy pieniądze od rządu wystarczą na podwyżki dla nauczycieli.

Zgodnie z obietnicami rządu nauczyciele mają otrzymać 15-procentową podwyżkę wynagrodzeń, rozłożoną na 3 lata. Pierwszy 5-procentowy wzrost ma nastąpić 1 kwietnia 2018.

Dużo, dużo pieniędzy

I choć dla nauczyciela podwyżka to zaledwie 30-50 zł miesięcznie, to w skali gmin idzie o całkiem duże pieniądze. Samorządy obawiają się, że subwencja oświatowa nie wystarczy na pokrycie podwyżek.

- Skutki finansowe wzrostu wynagrodzeń nauczycieli od 1 kwietnia 2018 wyniosą ponad 11 mln zł - wylicza Marta Stachowiak, rzecznik prezydenta Bydgoszczy. - Tymczasem naliczona przez ministerstwo subwencja w 2018 roku rośnie w stosunku do roku 2017 o ponad 5,5 mln zł.

W tym roku do oświaty miasto musiało dołożyć prawie 180 mln zł. W przyszłym na wdrożenie II etapu reformy edukacji Bydgoszcz zamierza wydać około 1,5 mln zł. Jeśli dodać do tego 11 mln zł na podwyżki, to wydatki tylko na te dwa cele wzrastają do prawie 13 mln zł.

We Włocławku koszt 5-procentowej podwyżki dla nauczycieli przez 9 miesięcy przyszłego roku wyniesie prawie 4,5 mln zł, wliczając składki na ZUS i Fundusz Pracy. - Prognozowana subwencja na 2018 r. to około 145,4 mln zł, czyli o około 2 mln zł więcej niż w roku 2017 - wyliczają w Wydziale Edukacji włocławskiego ratusza. - Zwiększona kwota subwencji nie wystarczy na pokrycie podwyżek dla nauczycieli i składek od nich naliczanych. Według wstępnych szacunków, miasto powinno dołożyć jeszcze kwotę około 2,3 mln zł. W tym roku Włocławek dokłada do subwencji 50 mln zł.

- Według naszych wyliczeń skutek wprowadzenia podwyżki dla nauczycieli od kwietnia 2018 r. do końca 2018 r. to około 3,9 mln zł - informuje Sławomira Gajewska, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Grudziądzu. - Według wstępnych informacji z Ministerstwa Finansów, subwencja na rok 2018 dla gminy Grudziądz wyniesie ok. 59 mln zł (w 2017 to ok. 57 mln zł), natomiast dla powiatu - ok. 68 mln zł (w 2017 - ok. 65 mln zł).

Jak informuje Sławomira Gajewska, zgodnie z pismem z ministerstwa w kwotach tych zostały uwzględnione m.in. środki na 5 proc. podwyżki dla nauczycieli od 1 kwietnia i wydatki związane z reformą. - Trudno w tej chwili oszacować, czy subwencja wystarczy na podwyżki, ponieważ jest ona przeznaczona na realizację zadań oświatowych ogółem - dodaje Sławomira Gajewska.

Kurator: - Skąd te obawy

- Nie wiem, skąd te obawy o środki na podwyżki - mówi Marek Gralik, kujawsko-pomorski kurator oświaty. - Rozumiałbym jeszcze, gdyby podwyżki miały wejść od 1 stycznia przyszłego roku, ale ma to przecież nastąpić później. Ponadto nie jest jeszcze uchwalona ustawa budżetowa, nie ma żadnych wyliczeń, więc skąd to zaniepokojenie? Za czasów obecnego rządu jeszcze nie zdarzyło się, aby na zapowiadane wypłaty wyrównań dla nauczycieli - bo z tą formą mieliśmy do czynienia - nie było pieniędzy. Te obawy są zdecydowanie przedwcześnie i nieuzasadnione.

Wysokość zapowiadanych przez rząd podwyżek nie satysfakcjonuje oświatowych związkowców. - Domagamy się znaczącego wzrostu płac od 1 stycznia 2018 roku - podkreśla ZNP. Związek chce corocznych podwyżek wynagrodzeń nauczycieli w wysokości 10 proc.

Oświatowa Solidarność domaga się 15-procentowego wzrostu wynagrodzeń od 1 stycznia 2018 r. Natomiast zdaniem Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność Oświata”, podwyżka powinna wynieść 20 proc. od 1 stycznia przyszłego roku.

Czy zapowiadana przez rząd podwyżka wejdzie w życie od 1 kwietnia, nie wiadomo, ponieważ obecnie mowa jest o maju przyszłego roku.

5 ma wynieść podwyżka wynagrodzeń nauczycieli w przyszłym roku.

Foto podpis| Propozycja 5-procentowych podwyżek, przedstawiona przez rząd, nie satysfakcjonuje oświatowych związkowców. ZNP chce, aby wynagrodzenia wzrastały co roku o 10 procent.

Foto autor| Dariusz Bloch

„Solidarność” krytykuje pomysły PiS
7.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 3 Trójmiasto,
autor: Maciej Sandecki

Działacze NSZZ „S” odwiedzili biura parlamentarzystów PiS na Pomorzu i przekazali swój apel w sprawie ustawy o finansowaniu oświaty. „Rozwiązania są szkodliwe, niesprawiedliwe i obniżają status zawodowy nauczycieli” - piszą.

„S” wcześniej tak ostro nie krytykowała minister edukacji Anny Zalewskiej i jej reformy oświaty. Kiedy przeciwko reformie oświaty występował **Związek Nauczycielstwa Polskiego** i rodzice, „S” odcinała się od tych protestów. Jednak wczoraj Sekcja Oświatowa „S” przedstawiła krytyczne opinie o planowanych przez rząd rozwiązaniach, szczególnie jeśli chodzi o ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, która trafiła do Senatu. Działacze oświatowej „S” odwiedzili biura pomorskich parlamentarzystów PiS, przekazując im swoje stanowisko.

- Dostarczyliśmy je do biur posłów i senatorów, m.in. Tadeusza Cymańskiego, Doroty Arciszewskiej, Marcina Horały, Aleksandra Mrówczyńskiego, Jana Kiliana, Kazimierza Smolińskiego i Waldemara Bonkowskiego - wymienia Wojciech Książek, przewodniczący sekcji oświaty „S” regionu gdańskiego. - Zamierzamy spotkać się z Januszem Śniadkiem i senatorem Antonim Szymańskim. Nasze środowisko oczekiwało, że w związku z reformą wzrosną nakłady na oświatę i nauczyciele uzyskają podwyżki, ale to, co zaproponował rząd, rozmija się z oczekiwaniami.

W piśmie do parlamentarzystów PiS czytamy: „Ustawa o finansowaniu zadań oświatowych przyjęta przez Sejm 27.10.2017 r. nie została uzgodniona z partnerami społecznymi, jak twierdzi minister Anna Zalewska. Tym samym wprowadza Państwa w błąd, bo nie istnieją żadne dokumenty potwierdzające ten fakt. (...) Tym samym, rozpowszechnianie przez minister Annę Zalewską kategorię twierdzenia, jakoby zmiany prawa oświatowego zostały uzgodnione podczas prac „Zespołu” jest poważnym nadużyciem i brakiem szacunku wobec: posłów, senatorów, a także samorządowców, związkowców, rodziców i nauczycieli. Uznajemy, że przyjęte przez MEN rozwiązania zaproponowane w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych są szkodliwe, niesprawiedliwe i obniżają status zawodowy nauczycieli”. Dalej „S” krytykuje propozycje MEN, m.in. rozwiązania dotyczące urlopów zdrowotnych, awansu zawodowego i oceny pracy nauczycieli.

- „S” szukała innej drogi dialogu z tym rządem, wykazywaliśmy dobrą wolę, a spory chcieliśmy rozwiązywać w drodze negocjacji, ale ostatecznie posunięcia minister Zalewskiej pokazują, że czas dialogu się wyczerpał - stwierdza Wojciech Książek.